

Jak polscy dyplomaci ratowali Żydów. Krótka historia grupy Ładosia

Autor: **Przemysław Batorski**

58 lat temu, 27 grudnia 1963 roku, w Warszawie zmarł Aleksander Ładoś – dyplomata, polityk, publicysta, podczas II wojny światowej poseł RP w Szwajcarii. W ostatnim okresie życia pracował nad pamiętnikami, w których miał opisać akcję ratowania Żydów, jaką przeprowadził wraz ze swoimi ludźmi z ambasady w Bernie i z pomocą organizacji żydowskich. Pamiętniki pozostały nieukończone, a o Ładosiu na dziesięciolecia zapomniano. W jaki sposób członkowie grupy Ładosia udzielali pomocy Żydom zagrożonym przez hitlerowskie Niemcy?



Aleksander Ładoś jako konsul generalny Polski w Monachium. Zdjęcie rozjaśnione. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Aleksander Ładoś urodził się w 1897 r. we Lwowie w rodzinie urzędnika pocztowego. Od lat szkolnych angażował się w ruch niepodległościowy. Studiował historię na Uniwersytecie Lwowskim i w 1914 r. wstąpił do partii PSL-Piast. I wojnę światową spędził głównie w Szwajcarii, a po powrocie do Polski w 1919 r. i znalazł pracę w MSZ. Nadzorował plebiscyt na Spiszu i Orawie, uczestniczył w rozmowach pokojowych z delegacją radziecką kończących [wojnę polsko-bolszewicką](#) i pełnił funkcję posła RP w Rydze (1923-1926), a w latach 1927-1931 był konsulem generalnym RP w Monachium.

Ładoś był niechętny [Piłsudskiemu](#) i polityce sanacji, co sprawiło, że w latach 30. pozostawał poza służbą dyplomatyczną. Po ataku Niemiec na Polskę na zaproszenie Władysława Sikorskiego przez dwa miesiące Ładoś reprezentował w rządzie PSL jako minister bez teki, po czym został skierowany na placówkę w Bernie jako chargé d'affaires ad interim, z zachowaniem tytułu ministra pełnomocnego, czyli dyplomata tymczasowo pełniący obowiązki ambasadora. Stanisław Nahlik, sekretarz ambasady polskiej, był zdziwiony „rekreacyjnym” trybem życia nowego posła:

Nie znałem nigdy człowieka, który by tak znaczną część doby spędzał w pozycji horyzontalnej. Policzmy tylko: zaczynał wstawać o 10, do gabinetu schodził o 11 i pozostawał w nim do 13.30, kiedy to szedł do sypialni na obiad, spożywając go w towarzystwie swej sędziwej matki oraz siostry wdowy, p. Heleny Beckerowej. W odróżnieniu od wymownego Ładosia obie panie były niezwykle milczące. Po obiedzie następowała parogodzinna drzemka, a w każdym razie leżenie na kanapie w sypialni, połączone co prawda z czytaniem gazet lub słuchaniem radia. Konferencji prasowych, jakie codziennie urządzał Komarnicki, zaniechał Ładoś zupełnie. O 17 dopiero schodził znów do gabinetu i pozostawał w nim do 20, kiedy następowała rodzinna kolacja, po czym spacer z ulubionym pieskiem, kundlem Blesem. O 22 udawał się Ładoś na spoczynek nocny. A więc w pozycji leżącej pozostawał od 2 do 10 oraz od 14 do 17, razem równe 15 godzin! Rekord, jeśli chodzi w każdym razie o ludzi, których znałem osobiście. I to poseł kraju walczącego w ciągu całej niemal wojny... Od tego rozkładu godzin odstępował Ładoś tylko wtedy, gdy chodziło o brydża.[\[1\]](#)

Mimo pozorów lenistwa, Ładoś był sprawnym dyplomata, a zamiłowanie do brydża i szachów pomagało mu nawiązywać cenne kontakty.

Tradycyjnie neutralna Szwajcaria w okresie wojny stała się areną działań dyplomatów i szpiegów oraz miejscem, do którego desperacko próbowały się przedostać tysiące Żydów. Jeszcze przed 1939 r. blisko 4 tysiące Żydów trafiły do tego kraju; do 1938 r. posiadali oni obywatelstwo polskie, którego zostali pozbawieni mocą ustawy sejmu polskiego przed wydaleniem z Niemiec. W latach 1940-1943 kolejnych około 3,5 tysiąca Żydów przekroczyło granicę Szwajcarii, po czym byli internowani lub deportowani do krajów, z których przybyli. Wraz ze współpracownikami Ładoś zajął się udzielaniem pomocy żydowskim uchodźcom, polskim żołnierzom internowanym w Szwajcarii, a także wysyłaniem fikcyjnych paszportów na teren okupowanej Polski, Belgii, Francji, Holandii, a także Niemiec i Włoch[\[2\]](#).

Najważniejszym przedsięwzięciem grupy Ładosia było pozyskiwanie dla Żydów paszportów państw Ameryki Środkowej i Południowej – „Paragwaju, Hondurasu, Kostaryki, Gwatemali, Haiti, Salwadoru, Peru, Boliwii, Ekwadoru, Nikaragui, Panamy, Urugwaju i Wenezueli”[\[3\]](#) z pomocą amerykańskich funduszy i przekazywanie ich za pośrednictwem polskiego i holenderskiego ruchu oporu do samych odbiorców. Tymczasem Żydzi posiadający takie dokumenty mieli znacznie większe szanse przeżycia. Jeśli nawet nie udałooby się im opuścić Europy, mogli trafić – w razie aresztowania przez Niemców – do specjalnych obozów, w których otrzymywali względnie dobre warunki życia i nie groziła im bezpośrednio zagłada. Poza tym, ludzie Ładosia pośredniczyli w kontaktach między rządem Polski w Londynie i rządem USA a okupowaną Polską, dzięki czemu do państw alianckich docierały wiadomości o Zagładzie; starali się też przerzucić do okupowanej Polski szczepionkę przeciw tyfusowi.

Do tzw. grupy Ładosia należeli: jego zastępca Stefan Ryniewicz, wicekonsul Konstanty Rokicki,

attaché Juliusz Kühl – z pochodzenia chasyd z Galicji, Abraham Silberschein ze Światowego Kongresu Żydów i organizacji RELICO (Committee for Relief of the War-Stricken Jewish Population) oraz Chaim Eiss reprezentujący ortodoksyjną partię Agudat Israel[4]. Niestety, działalność grupy trudno dokładnie przedstawić, ponieważ żaden z jej członków nie pozostawił na ten temat wspomnień, a aktywności dyplomatów i przedstawicieli organizacji żydowskich przebiegały w tajemnicy[5]. „Osoby spoza tego wąskiego kręgu najczęściej rozumiały jedynie, że organizacje żydowskie przy bliżej niesprecyzowanym «wspieraniu» polskiego poselstwa potrafią «załatwić» dokumenty latynoamerykańskie»[6].

Co więcej, nie można też ustalić dokładnej liczby Żydów, którym Ładosz i jego ludzie zdołali pomóc. Chargé d'affaires utrzymywał skalę swoich działań w sekrecie nawet przed rządem RP na uchodźstwie, obawiając się przechwycenia szyfrowanych wiadomości przez Niemców[7]. Było to o tyle trudne, że Szwajcaria niepokoiła się osobiwym procederem, a kraje latynoskie – nadmiarem nowych „obywateli”. W takich sytuacjach pomagały interwencje Ładosia.

Nie wiadomo, ilu osobom dyplomaci zdołali pomóc. Kolejnymi problemami przy identyfikacji konkretnych osób są powtarzalność imion i nazwisk żydowskich oraz różne warianty ich zapisu[8]. Zdarzały się przypadki fałszywych małżeństw, przejmowania paszportów po zmarłych, handlu dokumentami – wszystko w celu zwiększenia szans na przeżycie[9].

Była to w istocie śmiertelnie niebezpieczna gra. W maju 1943 r. w Warszawie rozeszła się wiadomość, że w Hotelu Polskim przy ul. Długiej można kupić paszporty państw południowoamerykańskich i dzięki nim opuścić Europę. Historycy do dziś dyskutują, co naprawdę się wtedy wydarzyło. Pewne jest, że dokumenty, którymi handlowali dwaj żydowscy kolaboranci – Adam Żurawin i Leon Skosowski – spróbowało kupić blisko 2500 Żydów ukrywających się w Warszawie. Niemcy aresztowali ich i przewieźli do obozu przejściowego w Vittel we Francji, a potem prawie wszystkich zamordowali w Auschwitz. Do podobnej prowokacji doszło w [Będzinie](#)[10].

Zespół Jakuba Kumocha z Instytutu Pileckiego, wspierany w swoich pracach także przez Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, szacuje liczbę osób, które otrzymały paszporty z pomocą grupy Ładosia, na 8 tysięcy[11]. Badacze podkreślają jednak, że lista nazwisk jest wybrakowana, a przy jej ustalaniu mogli popełnić błędy. Możliwe, że nawet 10 tysięcy osób skorzystało z akcji ratunkowej Ładosia. Udało się w pełni lub częściowo (jako członków rodzin) zidentyfikować 3262 osoby – z tej liczby 2306 obywateli Polski, 381 – Niemiec i 377 – Holandii, 34 obywateli Czechosłowacji, 30 – Austrii, 29 – Belgii, 18 – Francji, pojedyncze osoby z Włoch, Węgier czy Szwajcarii. Największa grupa – ponad 1150 osób – pochodziła z Będzina, Sosnowca i Dąbrowy Górniczej[12]. Nie oznacza to niestety, że wszyscy przeżyli.

Według prezentowanych danych, 796 zidentyfikowanych osób będących w posiadaniu paszportu Ładosia przeżyło wojnę, podczas gdy 957 zginęło. Los pozostałych, a więc blisko 46% [1509 osób – P.B.], jest nieznany. Nie ma możliwości prześledzenia dalszych losów zwłaszcza Żydów przebywających na terytorium okupowanej Polski. Ponieważ przyjęto, że szacowana liczba posiadaczy paszportów Ładosia to 8–10 tys., należy uznać jednak, że grupa ocalonych także jest większa.[13]

Obliczenia są bardzo trudne, ponieważ niektóre osoby otrzymały paszporty, a i tak zostały zamordowane przez Niemców. Dla innych paszporty przygotowano nawet bez ich wiedzy, ale zdołały one przeżyć w inny sposób. Do tej ostatniej grupy zaliczają się Cywia Lubetkin, [Icchak Cukierman](#) z Żydowskiej Organizacji Bojowej oraz Adam Daniel Rotfeld[14].

Wielu odbiorców uważało paszporty za ostatnią szansę ratunku w razie aresztowania przez Niemców. Mimo to, opisane są tylko nieliczne historie udanego oszukania hitlerowców z ich pomocą. Heinz Lichtenstern zdołał przekonać Niemca, że jako obywatel Paragwaju powinien zostać wyłączony z transportu do Auschwitz[15]. Jego historię można przeczytać na stronie [Paszporty Życia](#). Na tej stronie można też przeglądać [listę wszystkich zidentyfikowanych](#)

odbiorców dokumentów.

Wśród tych, którzy mimo otrzymania paszportu zostali zgładzeni, był [poeta getta warszawskiego Icchak Kacnelson](#), ofiara afery Hotelu Polskiego.

Badacze szacują – na podstawie niepełnych danych – że co trzeci lub co czwarty posiadacz paszportu od grupy Ładosia zdołał przeżyć[16].

Gdy w 1945 r. rząd szwajcarski uznał istnienie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, powołanego przez Bieruta z polityków partii komunistycznych i chłopskich, Ładoś, Kühl i kilku innych pracowników ambasady RP w Bernie zrezygnowali ze stanowiska. Ładoś zamieszkał w Lozannie, potem pod Paryżem. Nie angażował się w działalność polityczną. W 1960 r. powrócił do Warszawy i zmarł tam 27 grudnia 1963 r., podczas prac nad pamiętnikami, w których miał opisać ratowanie Żydów[17].

Niestety, Aleksander Ładoś nie otrzymał tytułu Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, ponieważ brakuje zeznań ocalałych Żydów, które potwierdzałyby jego dokonania. Tajność i skuteczność swojej akcji on i jego współpracownicy przypłacili wieloletnim zapomnieniem.

Na pamiątkę 130. rocznicy urodzin Aleksandra Ładosia 2021 rok decyzją Sejmu został ogłoszony Rokiem Grupy Ładosia.

Przypisy:

[1] Za: Agnieszka Haska, „*Proszę Pana Ministra o energiczną interwencję*”. *Aleksander Ładoś (1891-1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały”, nr 11/2015, s. 303. Podstawowe informacje o życiu Ładosia podaję za tym artykułem.

[2] *Lista Ładosia*, red. Jakub Kumoch, Warszawa 2019, s. 8.

[3] A. Haska, dz. cyt., s. 307.

[4] *Lista Ładosia*, dz. cyt., s. 11-12.

[5] Tamże, s. 13-14.

[6] Tamże, s. 12.

[7] Tamże, s. 16.

[8] Tamże, s. 19-20.

[9] Tamże.

[10] Zob. tamże, s. 22-23 (z przypisami).

[11] Tamże, s. 38.

[12] Tamże, s. 40.

[13] Tamże, s. 42.

[14] Tamże, s. 45.

[15] Tamże, s. 44.

[16] Tamże, s. 47.

[17] Tamże, s. 12.